

AXEL HOLVOET

Uniwersytet Warszawski
Katedra Językoznawstwa Ogólnego,
Wschodnioazjatyckiego Porównawczego i Bałtystyki

O leksykalnych wykładnikach użycia interpretatywnego

S ł o w a k l u c z e: użycie interpretatywne, partykuły, ewidencjalność, modalność epistemiczna, modalność deontyczna

1. Wstęp

Pojęcie użycia interpretatywnego wprowadzili w ramach swojej teorii relewacji Dan Sperber i Deirdre Wilson (Sperber i Wilson 1986). Stwierdzają oni, że wypowiedzi językowe mogą odnosić się nie tylko do pozajęzykowych stanów rzeczy, ale również do innych wypowiedzi. Cytowanie jest oczywistym przykładem; Sperber i Wilson jednak oprócz cytowania wyróżniają interpretacje echoiczne. Aktualna wypowiedź mówiącego może zostać odczytana jako odnosząca się do innej wypowiedzi dzięki podobieństwu między wypowiedzią „replikowaną” a wypowiedzią „replikującą”. Porównajmy:

- (1) *Piotr nie przyjdzie. Powiedział: „Mam was dość”.*
- (2) *Piotr nie przyjdzie. Ma nas dość.*

Zdanie *Ma nas dość* w przykładzie (2) może wyrażać zdanie mówiącego na temat motywów odmowy Piotra, ale może też być sposobem przekazania wypowiedzi tego ostatniego. W pierwszym przypadku zdanie *Ma nas*

dość jest użyte – w terminologii Sperbera i Wilson – deskryptywnie, w drugim zaś jest interpretacją echoiczną wypowiedzi Piotra. Interpretowanie tej wypowiedzi zakłada podobieństwo, ale nie identyczność form (np. w *Ma nas dość* w porównaniu z pierwotną wypowiedzią obserwujemy co najmniej zmiany pierwszej osoby na trzecią).

Typowo echoiczna jest, zdaniem Sperbera i Wilson, ironia. Użyte bez ironii zdanie *Genialna myśl!* odnosi się do sytuacji pozajęzykowej, w której ktoś sformułował myśl zdaniem mówiącego genialną. Użyte ironicznie, nie odnosi się ono do pozajęzykowego stanu rzeczy, lecz do imputowanej wyimaginowanemu uczestnikowi rozmowy wypowiedzi, w której określenie to byłoby użyte deskryptywnie¹.

W przykładzie (2) dla odbiorcy sygnałem interpretatywnej funkcji fragmentu wypowiedzi *Ma nas dość* mogą być środki prozodyczne lub pozajęzykowe, np. intonacja, mimika, przedrzeźnianie sposobu mówienia Piotra itp. Niektórzy autorzy (np. Blakemore 2002: 185) twierdzą jednak, że języki mogą rozwijać segmentalne środki, np. partykuły, których zadaniem jest sygnalizowanie użycia interpretatywnego.

2. Użycia interpretatywne a gramatyka

Choć pojęcie użycia interpretatywnego zostało sformułowane na gruncie pragmatyki językowej, zostało ono dość szybko dostrzeżone w badaniach gramatycznych, przede wszystkim przez badaczy ewidencjalności (imperceptywności). Jedną z charakterystycznych funkcji wykładników ewidencjalnych jest sygnalizowanie faktu, że mówiący opiera swoje twierdzenie na wypowiedziach innych osób; formy o takiej funkcji w terminologii angielskiej noszą nazwę *quotative* albo *hearsay marker*. Wśród badaczy wiążących ewidencjalność z użyciem interpretatywnym należy przede wszystkim wymienić Blass (1990), Blakemore (1999) i Ifantidou (2001). Propozycje te nie wywołały wśród badaczy ewidencjalności większego oddźwięku, a to ze względów całkiem zrozumiałych: ewidencjalność odzwierciedla wiele typów przekazu informacji, z których tylko część ma charakter werbalny. Reprezentowana w kilku areałach Europy (języki bałkańskie, obszar nadbałtyc-

¹ Jest to oczywiście tylko jedna z wielu interpretacji ironii; w interpretacji Grice'owskiej ironia polegałaby na ostentacyjnym naruszeniu (*flouting*) zasady jakości (Huang 2007: 29–30).

ki) ewidencjalność pośrednia obejmuje wiązkę znaczeń, do której na równi z funkcją „cytatywną” wchodzi też funkcja inferencjalna (wnioskowanie na podstawie poszlak pośrednich) i miratywna (odcień zdziwienia, tzn. sygnalizowanie rozdzwiewku między tym, co mówiącemu komunikują jego zmysły, a tym, w co psychicznie przygotowany jest uwierzyć).

Tymczasem pojęcie użycia interpretatywnego okazało się dość owocne w badaniach nad innym obszarem gramatyki, wykazującym tylko marginalny związek z ewidencjalnością. Holvoet (2005) wprowadza pojęcie interpretatywnych wyrażeń deontycznych, a w artykule Holvoeta i Konickiej (Holvoet, Konickaja 2011) proponowana jest mapa semantyczna interpretatywnych wyrażeń deontycznych. Omówię to zjawisko jako ilustrację znaczenia użycia interpretatywnego dla gramatyki; następnie zaś przejdę do leksykalnych wykładników użycia interpretatywnego.

3. Interpretatywne wyrażenia deontyczne

Różnicę między deskryptywnym a interpretatywnym użyciem formy gramatycznej ilustruje następujący przykład zawierający formy rosyjskiego imperatiwu:

- (3) *Sidi zdes’.*
‘Siedź tu.’
- (4) *Vse ušli domoj, a ja zdes’ sidi.*
‘Wszyscy poszli do domu, a ja mam tu siedzieć.’

Podczas gdy imperativus w (3) jest użyty w swojej właściwej funkcji, tzn. w celu sformułowania dyrektywy, ta sama forma w (4) odnosi się do cudzego aktu woli (do cudzego wymagania w stosunku do mówiącego), z którym mówiący nie zgadza się i z którego powodu wyraża niezadowolenie. Imperativus w (4) jest użyty interpretatywnie w tym sensie, że mówiący wyraża krytyczny stosunek do cudzych wymagań poprzez odniesienie się do imputowanej innej osobie wypowiedzi, która mogłaby przybrać postać *Ty sidi zdes’* ‘Ty siedź tutaj’. Aktualna wypowiedź jest – w sensie Sperbera i Wilson – interpretacją tamtej imputowanej wypowiedzi i kopiuje formę gramatyczną zawartą w tej wypowiedzi.

W innych wypadkach formy o funkcji dyrektywnej zawarte w wypowiedzi interpretowanej (replikowanej) nie są tak dokładnie kopiowane. Funkcję interpretatywną pełni polska konstrukcja z *niech* w (5):

(5) *Poczekaj, niech najpierw usiądę.*

Konstrukcja ta, wyrażająca prośbę o pozwolenie, antycypuje, i w tym sensie interpretuje, wypowiedź odbiorcy wyrażającą zgodę; antycypowana wypowiedź mogłaby przybrać postać *Proszę cię, usiądź*. W tym wypadku imperativus nie jest kopiowany, tylko oddawany opisowo, za pomocą partykuły hortatywnej *niech*, która nie jest przypisana do konkretnej osoby i dlatego łatwo dostosowuje się do kontekstu składniowego wypowiedzi interpretującej (replikującej). Inne języki stosują podobne formy opisowe z partykułą hortatywną w innym typie wypowiedzi interpretatywnych, mianowicie w pytaniach deontycznych, tzn. w pytaniach, których celem jest uzyskanie od odbiorcy wskazówki lub polecenia. Tak jest np. używane słoweńskie *naj* (< *nehaj*, odpowiednik polskiego *niech* < *niechaj*):

(6) *Kaj naj mu povem?*

‘Co mam mu powiedzieć?’ (dosł. ‘Co niech mu powiem?’)

Użycie partykuły hortatywnej *naj* w tym kontekście zdradza interpretacyjny charakter pytań deontycznych: antycypują one, i w tym sensie interpretują, oczekiwaną dyrektywę ze strony odbiorcy. O charakterze echoicznym pytań deontycznych pisał już Palmer (1986: 171). Pytania deontyczne mogą też być retoryczne, tzn. mogą pozornie mieć na celu wywołanie dyrektywy, a w rzeczywistości podkreślać nierealność postępowania alternatywnego w stosunku do realnie obranego:

(7) *Kaj naj bi napravil v teh okoliščinah?*

‘Co miałem zrobić w tych warunkach?’ (dosł. ‘co niechbym zrobił’)

Na podstawie retorycznych pytań deontycznych powstają zdania ekspresywne, w których mówiący wyraża swój negatywny stosunek do cudzych wymagań:

(8) *Jaz naj bi pomagat tatu?*

‘Ja miałbym pomagać złodziejowi? (dosł. ‘ja niechbym pomagał’)

W zdaniach tego typu może też nastąpić przesunięcie od znaczenia deontycznego (negatywnej oceny cudzych wymagań) do epistemicznego (negatywnej oceny cudzych przypuszczeń):

(9) *Jaz naj bi pomagat tatu?*

‘Ja miałem (rzekomo) pomagać złodziejowi?’

Wreszcie w zdaniach typu (8), (9) element negatywnej oceny może zniknąć, w wyniku czego pozostaje, w wypadku interpretacji deontycznej, znaczenie ‘oczekiwania’:

(10) *Politiki naj bi uresničevali želje ljudstva.*

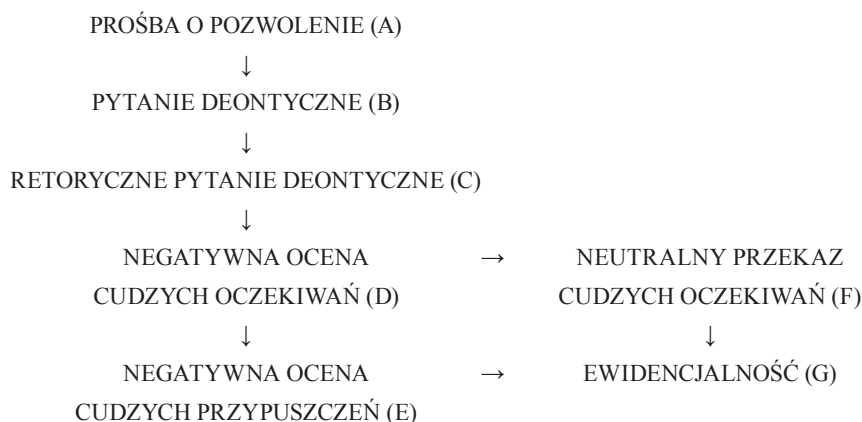
‘Politycy mają spełniać wolę ludności.’

Przy interpretacji epistemicznej (przykład 9) przy osłabieniu elementu negatywnej oceny pozostaje tylko znaczenie przekazu cudzych przypuszczeń, a więc znaczenie ewidencjalne:

(11) *Taka izjava naj bi bila dana na nekim sestanku.*

‘Takie oświadczenie miało (ponoć) być złożone na jakimś zebraniu.’

Na podstawie danych z różnych języków bałtyckich i słowiańskich (głównie łotewskiego, słoweńskiego, rosyjskiego i polskiego) Holvoet i Konickaja (2011) podają mapę semantyczną interpretatywnych wyrażen deontycznych (schemat 1). Mapa pokazuje względną bliskość poszczególnych typów interpretatywnych wyrażen deontycznych w przestrzeni konceptualnej oraz możliwe ścieżki rozwoju.



Schemat 1. Mapa semantyczna interpretatywnych wyrażen deontycznych

Źródło: Holvoet, Konickaja (2011).

Jak widać, w użyciach B–G polszczyzna używa czasownika modalnego *mieć*. Nie jest to zaskakujące na tle tego, co już zostało powiedziane o właściwościach tego czasownika jako leksemu modalnego. Jak twierdzi Weiss (*apud* Hansen 2001: 134 nn.), czasownik modalny *mieć* zawsze zawiera odniesienie do jakiegoś aktu mowy, np. *Mam ci powiedzieć...* zakłada ‘Ktoś mi polecił powiedzieć tobie...’ itp. W świetle powyższego ideę Weissa można przeformułować w ten sposób, że czasownik modalny *mieć* jest w części swoich znaczeń interpretatywny, tzn. odnosi się do prawdziwych lub imputowanych wypowiedzi opartych na wyrażeniach deontycznych użytych deskryptywnie. Pełnej charakterystyki wszystkich typów użycia czasownika *mieć* jako czasownika modalnego nie mogę tu dać, odsyłam więc zainteresowanego czytelnika do innej, obszerniejszej publikacji na ten temat (Holvoet, w druku).

4. Użycie interpretatywne a ewidencjalność

Interpretatywne wyrażenia deontyczne stanowią, rzecz jasna, poddomenę wyrażen modalnych. Stykają się one, jak widzieliśmy, z domeną ewidencjalności i stanowią jedną z możliwych ścieżek rozwoju wyrażen ewidencjalnych – nazwijmy je umownie postwolitywnymi: ścieżkę tę można streścić w formule ‘A chce, żeby *p*’ → ‘A twierdzi, że *p*’ → ‘podobno *p*’ (to ostat-

nie przesunięcie w wypadku konstrukcji umożliwiającej odniesienie do aktu woli osoby nie reprezentowanej w postaci składnika nominalnego, jak to obserwujemy właśnie w wypadku czasownika modalnego *mieć*).

Jest to jedna ze ścieżek powstawania wyrażen ewidencjalnych, ale jak możemy ogólniej ująć stosunek użycia interpretatywnego do ewidencjalności? Już na podstawie tego jednego przykładu różnice zarysowują się wyraźnie. Porównując wyrażenie ewidencjalne typu ‘A podobno (widocznie itp.) chce, żeby *p*’ i wyrażenie interpretatywne imputujące akt woli ‘A chcę, żeby *p*!’ (np. w postaci *Ja miałbym...?!* albo podobnej), możemy stwierdzić trzy istotne różnice: wyrażenie ewidencjalne zawiera asercję, jakkolwiek kwalifikowaną (poprzez wskazanie na dostępne źródło informacji), podczas gdy w wypadku wyrażen interpretatywnych jest ona niejako presuponowana – wola jest imputowana danej osobie i zabieg „interpretowania” dotyczy imputowanej wypowiedzi werbalizującej ów akt woli. Po drugie, wyrażenie typu ‘A podobno (widocznie itp.) chce, żeby *p*’ opiera się na niewiedzy mówiącego o tym, co zachodzi w umyśle innego człowieka, podczas gdy interpretatywne wyrażenie deontyczne zakłada taką wiedzę. Po trzecie, werbalizacja aktu woli jest istotna przynajmniej przy niektórych typach ewidencjalności, podczas gdy w wypadku użycia interpretatywnego werbalizacja nie jest konieczna.

Te różnice wyjdą na jaw również przy rozpatrywaniu leksykalnych wykładników użycia interpretatywnego.

5. Leksykalne wykładniki użycia interpretatywnego

Jak zobaczymy za chwilę, wśród modyfikatorów propozycjonalnych wyodrębnienie tych, którym można przypisać funkcję interpretatywną, nie jest proste, a to ze względu nie tylko na trudności w sformułowaniu kryteriów podziału, ale również na obiektywną płynność granic i zachodzenie jednej grupy na drugą. Musimy tu wziąć pod uwagę trzy typy modyfikacji propozycjonalnej: modalność epistemiczną, ewidencjalność i sygnalizowanie użycia interpretatywnego.

Granica między dwiema pierwszymi grupami nie zawsze jest ostra. Partykuła *podobno* ma w zasadzie funkcję ewidencjalną, gdyż zakłada werbalny przekaz informacji. W tym świetle niejasna jest funkcja *podobno* w komplementach zdaniowych przy predykatkach mówienia lub zdobywania wiedzy:

(12) *Słyszałam, że podobno Małysz ma zakończyć karierę w tym roku.*
(Internet)

Stępień (2010: 127) twierdzi, że w takich wypadkach *podobno* służy wyłącznie modyfikowaniu pod względem modalności epistemicznej. Jest to może przesada, ponieważ *podobno* może po prostu być redundantnym wykładnikiem ewidencjalnym. W wypadku ewidencjalności gramatycznej taka redundancja jest regułą (np. komplementy zdaniowe *verba dicendi* często zawierają czasownik w formie *modus obliquus* w łotewskim). W wypadku wyrażen leksykalnych jednak sam fakt redundancji może pchać wykładniki ewidencjalności w kierunku modalności epistemicznej, proponowana przez Stępień interpretacja epistemiczna jest więc całkiem możliwa. W każdym razie musimy się liczyć z tym, że w wielu wypadkach nie będziemy w stanie jednoznacznie określić funkcji modyfikatora zdaniowego.

Nie ulega jednak wątpliwości, że partykuły wyspecjalizowane w sygnalizowaniu użycia interpretatywnego istnieją. Dobrym przykładem takiej partykuły jest rosyjskie *мол*, używane, jak stwierdza czterotomowy słownik języka rosyjskiego (Evgen'eva 1999, s. v.), „для указания на то, что приводимые слова являются передачей чужой речи или чужих мыслей”. W wypadku oddawania cudzych myśli chodzi oczywiście o myśli imputowane, a nie odczytywane drogą telepatii. Mamy tu do czynienia z charakteryzowaniem czyjegoś zachowania drogą werbalizacji myśli, która mogłaby to zachowanie motywować (przykład z tegoż słownika):

(13) *He пускают и поглядывают на нас: ну как, мол?*

‘Nie wpuszczają i spoglądają na nas [jak gdyby mówiąc] „No i jak?”’

Odnajdujemy tu elementy charakterystyczne dla użycia interpretatywnego: chodzi o myśl imputowaną, która nie jest obiektem asercji, nie jest ona też werbalizowana w samej sytuacji pozajęzykowej. Jako wykładnik przekazu cudzych słów partykuła *мол* ma właściwości całkiem inne, niż partykuła ewidencjalna typu *podobno*. Przede wszystkim występuje ona bez ograniczeń w komplementach predykatów mówienia, por.

(14) *Свежий пример: во время парижской недели моды ходили всяческие слухи, что, мол, бедная, бедная Жиль Сандер осталась без своего лейбла Prada [...]* (NKRJa)

‘Świeży przykład: w czasie paryskiego tygodnia mody chodziły różne pogłoski w rodzaju, że ta biedna, biedna Jil Sander została bez swojej marki Prada.’

Wykładnik ewidencjalności byłby tu, rzecz jasna, redundantny. Partykuła *мол* pojawia się tu m.in. po to, żeby zaznaczyć, że określeń wartościujących typu *бедная, бедная* mówiący nie bierze na swój rachunek: należą one do wypowiedzi interpretowanej. Przy normalnym przekazywaniu informacji (za pomocą partykuły ewidencjalnej typu *подобно*) takie określenia wartościujące zostałyby opuszczone, bo w przeciwnym razie zostałyby odczytane jak pochodzące od autora aktualnej wypowiedzi, por. (15) i (16): zdanie (16) może być przekazem informacji zawartej w (15), ale pod warunkiem, że mówiący solidaryzuje się z oceną zawartą w przymiotniku *бедный* i bierze ją na swój rachunek:

(15) *Ten biedny Janek jest chory.*

(16) *Ten biedny Janek jest podobno chory.*

Zachowanie pierwotnego brzmienia przekazywanej wypowiedzi (wraz z elementami subiektywnej oceny) byłoby możliwe przy użyciu wykładnika cytowania (np. *пogłosки, že – cytuję – itd.*). W zdaniu (14) jednak najprawdopodobniej nie mamy do czynienia z dokładnym cytowaniem, lecz z oddaniem ogólnego tenoru przekazywanych komentarzy, wraz z należącym do nich zabarwieniem wartościującym. Tu właśnie wychodzi na jaw różnica między cytowaniem a interpretowaniem: wszystkich wymienionych w zdaniu (14) pogłosek zapewne nie dałoby się dosłownie zacytować, ale przy podobnym ogólnym tonie można podać wspólną dla nich interpretację, informującą, że miały miejsce wypowiedzi o takiej ogólnej formie (mechanizm referowania opiera się na podobieństwie) i że autor aktualnej wypowiedzi ma do nich określony (widać ironiczny) stosunek.

Rosyjskie *мол* wyspecjalizowało się w funkcji wykładnika użycia interpretatywnego i innych znaczeń, zdaje się, nie ma. Łączenie tej funkcji z in-

nymi jest jednak możliwe. Litewska partykuła *atseit*, na przykład², zdaje się łączyć tę funkcję z epistemiczną. Często *atseit* wnosi tylko odcień wątpliwości; wówczas jego użycie nie ma wpływu na postać komplementu zdaniowego, w którym występuje:

(17) *Tai jis pasakojo, kad atseit virusai buvo sukurti kaip robotukai, kad tarnautų žmogui, ir paskui pablūdo.*

‘Otóż on opowiadał, że niby wirusy zostały stworzone jak robotki, żeby służyły człowiekowi, ale potem zwariowały.’

Natomiast w następującym zdaniu brak wymaganej w mowie zależnej zmiany osoby z pierwszej na trzecią wskazuje, że mamy do czynienia z interpretacją echoiczną, a nie z przekazem zawartej w pierwotnej wypowiedzi informacji. Nie mamy z drugiej strony do czynienia z cytowaniem dosłownym i mówiący nie daje gwarancji, że wypowiedź jest oddawana dokładnie i bez przeinaczeń: oddawane są tylko tenor i styl wypowiedzi.

(18) *Policininkai sako, kad atseit mes nieko prieš, kad jūs čia plaukiotumėt, bet gavom iškvietimą (iš prokuroro) ir turim į jį kaip nors reaguot.*

‘Policjanci mówią [coś w rodzaju, że] „my nie mamy nic przeciwko temu, żebyście tu pływali, ale otrzymaliśmy wezwanie (z prokuratury) i musimy na nie jakoś zareagować”’

Zapewne nie chodzi tu o dwa wyraźnie odgraniczone typy użycia: jest wiele postaci przejściowych, pośrednich między funkcją interpretatywną a epistemiczną, z większą lub mniejszą liczbą przeniesionych z pierwotnej wypowiedzi elementów formalnych.

Łączenie tych dwóch funkcji – wykładnika użycia interpretatywnego i oceny epistemicznej – ma prawdopodobnie korzenie pragmatyczne, podobnie jak łączenie funkcji ewidencyjnych i epistemicznych. Kodowanie faktu otrzymania informacji z drugiej ręki zdejmuje z mówiącego odpowiedzialność za prawdziwość przekazywanej informacji. Podobnie odsyłanie – po-

² Etymologia partykuły *atseit* jest przejrzysta: pochodzi ona od archaicznej (atematycznej) formy czasownikowej *atsieiti* w znaczeniu ‘to znaczy, wychodzi na to, że...’. Opis tej partykuły w wielkim (akademickim) słowniku języka litewskiego, niestety, pozostawia wiele do życzenia.

przez interpretację echoiczną – do brzmienia raczej niż do treści czyjejs wypowiedzi ma podobny efekt jak cytowanie, tj. sygnalizuje, że osoba przekazująca informację nie bierze jej na swój rachunek. Naturalne zdaje się zatem przesunięcie ‘wykładnik użycia interpretatywnego → wykładnik oceny epistemicznej’. Czy możliwy jest odwrotny kierunek rozwoju, nie wiemy.

Polszczyzna nie ma ani wyspecjalizowanych leksykalnych wykładników użycia interpretatywnego, które można by porównać z rosyjskim *мол*, ani wielofunkcyjnych partykuł, dla których taka funkcja byłaby jedną z podstawowych, jak w wypadku litewskiego *atseit*. Funkcja sygnalizowania użycia interpretatywnego pojawia się prawdopodobnie „parazytycznie”, na obrzeżach zakresu użycia wykładników o innych funkcjach. Partykuła *niby* (najczęściej w połączeniu z *že*) ma okazjonalną wartość interpretatywną:

(19) *Cała ta orkiestra świątecznej pomocy jest jedną wielką uludką. Takim mrugnięciem oczkiem, że niby jesteśmy lepsi.* (Internet)

Tu autor interpretuje wyimaginowaną wypowiedź, werbalizującą sposób myślenia, który, jego zdaniem, kryje się za stanowiącą obiekt jego wypowiedzi akcją humanitarną. Użycie formy 1 osoby l. mn. pokazuje, że replikowana wypowiedź jest wkładana do ust wyznawcom krytykowanego sposobu myślenia. Zjawisko to przypomina użycie formy 1 osoby l. mn. w litewskim przykładzie (18). Możliwości zachowania formy osobowej użytej w wypowiedzi replikowanej są jednak w polszczyźnie ograniczone wskutek braku wyspecjalizowanego wykładnika użycia interpretatywnego. Inaczej niż w rosyjskich i litewskich przykładach (14) i (18) autor następującego fragmentu użył cudzysłowu, przypuszczalnie dla uzasadnienia zachowania formy 1 osoby:

(20) *Einstein bowiem nigdy nie odrzucił do końca „konceptji boga”, ale twierdził coś w rodzaju, że „nigdy nie uwierzę w boga osobowego” [...] (Internet)*

Użycie cudzysłowu jest tu frapujące ze względu na obecność spójnika *że* (oczekiwalibyśmy albo *twierdził, że nie uwierzy...*, albo *twierdził: „nie uwierzę...”*). W rzeczywistości *coś w rodzaju, że* zdaje się funkcjonować jako niepodzielny wykładnik użycia interpretatywnego. Cudzysłów nie jest tu, ściśle

rzecz biorąc, sygnałem cytowania, gdyż nie chodzi o dokładny cytat, tylko o oddanie ducha różnych, rozproszonych w czasie wypowiedzi Einsteina w kwestii istnienia Boga. Jak powiedziano, powodem jego zastosowania może być zachowanie 1 osoby, użytej w wypowiedzi interpretowanej; gdy bowiem forma osobowa nie stwarza problemu dla zintegrowania interpretowanego fragmentu w kontekst składniowy wypowiedzi replikującej, nie jest on stosowany:

(21) *Tu powiedział coś w rodzaju, że dalsza dyskusja nie ma sensu.* (Internet)

Dokładniejsze badania zapewne ujawniłyby więcej typów sygnalizowania użycia interpretatywnego, zapewne zawsze peryferyjnych w stosunku do innych funkcji albo współwystępujących z innymi funkcjami. Stosunek funkcji interpretatywnej do epistemicznej i ewidencjalnej wymaga zbadania. Nadkategorią w stosunku do tych trzech zjawisk jest z pewnością ‘podobieństwo’ (o czym ostatnio pisał Fortescue 2010). Na podobieństwie form językowych polega samo pojęcie użycia interpretatywnego, ale jest ono ważnym pojęciem dla konceptualizacji zarówno modalności epistemicznej, jak i dla ewidencjalności, np. od wyrazu wyrażającego podobieństwo pochodzi polska partykuła *podobno*, kiedyś używana też w znaczeniu ‘chyba, jak się здаje’, obecnie już tylko w znaczeniu ewidencjalnym; podobnie *niby*, pierwotnie porównawcze (por. *niby głos z innego świata*), obecnie łączące chyba funkcje interpretatywne, modalne i epistemiczne. Wspomniane wyżej *coś w rodzaju, że* również opiera się na idei podobieństwa. W takiej sytuacji dla któregoś konkretnego leksemu, powiedzmy, *niby*, ustalić pierwotne znaczenie i ścieżki dalszego rozwoju może być zadaniem niemożliwym. Może wypadek polskiego *podobno* jest pod tym względem symptomatyczny: obserwujemy tu rozwój od nieodróżnicowanego znaczenia epistemicznego i ewidencjalnego do znaczenia wyłącznie ewidencjalnego.

Są też inne domeny źródłowe poza znaczeniem ‘podobieństwa’. Rosyjska partykuła *мол* pochodzi od czasownika *молвить* ‘mówić’, miała więc szansę zostać wykładnikiem ewidencjalnym (*hearsay marker*); może zresztą pierwotna funkcja była nieodróżnicowana (ewidencjalna i interpretatywna), a obecna funkcja interpretatywna wynika ze zwężenia znaczenia, podobnie jak funkcja ewidencjalna polskiego *podobno*.

Abstrahując od wspomnianej tu inherentnej wielofunkcyjności markerów dyskursowych, łączących funkcje epistemiczne, interpretatywne i ewidencjalne, trzeba jeszcze zwrócić uwagę na to, że odcienie epistemiczne chętnie się nakładają na sygnalizowanie użycia interpretatywnego, podobnie jak to obserwujemy w wypadku ewidencjalności: zaznaczenie, że wypowiedź mówiącego jest interpretacją cudzej wypowiedzi, zwalnia go z odpowiedzialności za prawdziwość przekazywanej w ten sposób informacji (jeżeli może być mowa o jakiegokolwiek informacji, bo jak pokazuje przykład (13), interpretowane bywają wypowiedzi nie zawierające żadnej asercji), tak że sygnalizowanie użycia interpretatywnego może wtórnie nabrać funkcji epistemicznych. Z perspektywy badacza utrudnia to dodatkowo rozpoznanie samego zjawiska sygnalizowania użycia interpretatywnego. Tak np. Plungjan (2008), stwierdzając ewidentną nieadekwatność pojęcia ewidencjalności dla opisu rosyjskiego *МОЛ*, ucieka się do również mało przekonującej interpretacji modalnej.

6. Uwagi końcowe

Leksykalne wykładniki użycia interpretatywnego są niewystarczająco rozpoznany podtypem markerów dyskursowych (*discourse markers*). Są dość słabo zróżnicowane w stosunku do wykładników ewidencjalności i modalności epistemicznej. Niewystarczające ich rozpoznanie jest związane z szeregiem okoliczności. Pojęcie użycia interpretatywnego zostało sformułowane na gruncie pragmatyki językowej i jego przydatność w badaniach nad gramatyką i leksykonem nie została uświadomiona przez badaczy spoza sfery badań pragmatycznych; z drugiej strony zaś badacze poruszający się na gruncie pragmatyki błędnie utożsamiają wykładniki użycia interpretatywnego z ewidencjalnością. W rzeczywistości chodzi o dwa odrębne, aczkolwiek spokrewnione i zachodzące na siebie zjawiska.

Bibliografia

- BLAKEMORE D., 1999, Evidence and modality, in: K. BROWN, J. MILLER (eds.), *Encyclopedia of Grammatical Categories*, Amsterdam etc.: Elsevier, pp. 141–145.
- BLAKEMORE D., 2002, *Relevance and Linguistic Meaning*, Cambridge: Cambridge University Press.

- BLASS R., 1990, *Relevance Relations in Discourse. A Study with Special Reference to Sissala*, Cambridge: University Press. (Cambridge Studies in Linguistics 55).
- EVGEN'eva A. P. (ed.), 1999, *Slovar' russkogo jazyka v 4-ch tomach*, Moskva: Russkij jazyk.
- FORTESCUE M., 2010, Similitude: A conceptual category, *Acta Linguistica Hafniensia* 42.2, pp. 117–142.
- HANSEN B., 2001, *Das slawische Modalauxiliar. Semantik und Grammatikalisierung im Russischen, Polnischen, Serbischen/Kroatischen und Altkirchenslawischen*, München: Otto Sagner.
- HOLVOET A., 2005, Evidentialität, Modalität und interpretative Verwendung, in: B. Hansen, P. KARLÍK (eds.), *Modality in Slavonic Languages. New Perspectives*, München: Sagner, pp. 95–105.
- HOLVOET A., KONICKAJA J., 2011, Interpretive deontics: A definition and a semantic map based on Slavonic and Baltic data, *Acta Linguistica Hafniensia* 43(1), pp. 1–20.
- HOLVOET A., w druku, Polish *mieć* and the semantic map of interpretive deontics, *Zeitschrift für Slawistik*.
- HUANG Y., 2007, *Pragmatics*, Oxford: Oxford University Press.
- IFANTIDOU E., 2001, *Evidentials and Relevance*, Amsterdam–Philadelphia: Benjamins. (Pragmatics and Beyond. New Series, Vol. 86).
- NKRJA = *Nacional'nyj korpus russkogo jazyka*, <http://ruscorpora.ru/index.html>.
- PALMER F. R., 1986, *Mood and Modality*, Cambridge: Cambridge University Press.
- PLUNGJAN V. P., 2008, O pokazateljach čužoj reči i nedostovernosti v russkom jazyke, in: B. Wiemer (ed.), *Lexikalische Evidentialitäts-Marker in slawischen Sprachen*, München–Wien: Verlag Otto Sagner (Wiener Slawistischer Almanach, Sonderband 72), pp. 285–311.
- SPERBER D., WILSON D., 1986, *Relevance: Communication and Cognition*, Cambridge MA: Harvard University Press.
- STĘPIEŃ M., 2010, Zniewolone partykuły. Wyrażenia funkcyjne jako narzędzia w semantyce składnikowej, *Linguistica Copernicana* 2(4), pp. 121–138.
- WEISS D., Semantyka konstrukcji '*mieć* + bezokolicznik'. Próba rozstrzygnięcia polisemii. Nieopublikowany rękopis, referowany w: HANSEN, 2001.

On the lexical marking of interpretive use

(s u m m a r y)

The article deals with the marking of interpretive use (a notion introduced by Sperber & Wilson 1986 within the framework of their Relevance Theory) in grammar and the lexicon. The emphasis is on discourse particles marking interpretive use. Unlike what has often been assumed, the marking of interpretive use is distinct from evidentiality, although the lexical markers of interpretive use, evidentiality and epistemic modality are relatively weakly differentiated and cases of polyfunctionality are frequent. Interpretive use markers and their relationship to evidential and epistemic markers is here illustrated by examples mainly from Slavonic and Baltic languages.

